

# DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. —  
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł.  
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.  
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr.  
na stronie 3-linowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe  
słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.  
Numer telefonu: Nowe Miasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowem Miście.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowe Miasto-Pomorz.

ROK XII.

NOWEMIASTO-POMORZE CZWARTEK, DNIA 20 PAŹDZIERNIKA 1932

NR. 124

## Jak zagranica zapatruje się na sprawę Pomorza?

Niema dziś z pewnością części państwa polskiego, któraby była bardziej znana w całym świecie cywilizowanym od Pomorza. Zawdzięczamy to propagandzie niemieckiej, która przez ustawiczne poruszanie tej sprawy wzbudziła zainteresowanie do niej wśród szerokich sfer międzynarodowych. Przejawem tego szerokiego zainteresowania są niezliczone artykuły w prasie wszystkich niemal państw i szereg publikacji, specjalnie poświęconych zagadnieniu pomorskiemu.

Największe zainteresowanie tą sprawą przejawia się we Francji, a następnie w Anglii. W innych państwach ilość publikacji i artykułów poważniejszych, poświęconych sprawie Pomorza, jest stosunkowo mniejsza, choć w ostatnim czasie większe zainteresowanie Pomorzem przejawiało się również w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Co do Anglii, to, jeżeli zostawimy na uboczu napisaną nie tylko pod wpływem niemieckim, ale prawdopodobnie i za pieniądze niemieckie publikację Roberta Donalda, stwierdzić można pocieszący objaw, że w Anglii dziś opinia publiczna życzliwiej daleko odnosi się do Pomorza i Polski, niż do niedawna jeszcze. Przyczyniły się do tego w niemałej mierze wściekłe wprost szczucia wojenne Niemców przeciw Polsce, które wszystkim rozsądniejszym Anglikom wreszcie oczy otworzyły na prawdziwe zamiary Niemców wobec pokoju w Europie. Co do Francji, to większość prasy odnośnie do Pomorza stoi na stanowisku nienaruszalności traktatów. Natomiast ze strony francuskiej prasy lewicowej pojawiają się od czasu do czasu pomysły szkodliwe i niebezpieczne rozwiązania sprawy Pomorza od nieznaczących korektur granicznych i ulepszeń tranzytowych począwszy, a na pomysłach zamiany Pomorza i Gdańska na Litwę i Kłajpedę skończywszy. Najwięcej tego rodzaju pomysłów wychodzi z kół francuskiej lewicy (Pierre Dominique, Cot, Pfeiffer, d'Ormesson), które na gwałt szukają dróg uzgodnienia żądań niemieckich ze stanowiskiem sprzymierzeńca polskiego.

We Włoszech dyskusja na temat stosunków polsko-niemieckich jest stosunkowo bardzo niska. W ciągu ostatnich lat pojawiło się na ten temat zaledwie kilka poważniejszych artykułów ani jedna zaś samodzielna publikacja, jeżeli pominiemy broszurę niemieckiego publicyisty Steina, wydaną niedawno po włosku. Zato te głosy nieliczne, które we Włoszech się pojawiają na ten temat, są raczej nam nieprzychylnie.

Natomiast najpoważniejsza prasa szwajcarska (głównie „Neue Züricher Zeitung“ i „Journal de Genève“) w ostatnich czasach zabiera coraz częściej głos w sprawach granic polsko-niemieckich i Pomorza (W. Martin, J. Halperin) i to naogół w duchu dla Polski korzystnym. Podobnie w nielicznych zresztą głosach prasy holenderskiej czy hiszpańskiej, nie wspominając już głosów prasy Jugosławii i Czechosłowacji, widoczne jest zrozumienie i poparcie stanowiska polskiego. Prasa węgierska zaś zabiera naogół głos w tych sprawach w duchu nam nieprzychylnym, a to głównie dlatego, że Węgry również mają w swym programie rewizję granic.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej do czasu ostatniego głośnego wystąpienia senatora Boraha ilość publikacji o stosunkach polsko-niemieckich była znikoma i to z przewagą sympatii dla polskiego stanowiska. Od zeszłego roku coraz częściej pojawiają się na ten temat głosy zarówno za Polską, jak i za Niemcami. Jedyną jednak poważną publikacją amerykańską Simondsa w konkluzjach swych opowiada się za stanowiskiem polskim.

W ten sposób na obu półkulach — nie brak bowiem i głosów prasy południowo-amerykańskiej i japońskiej — Pomorze weszło do słownika politycznego i uważane jest za jedno z najbardziej aktualnych zagadnień polityki międzynarodowej. Dlatego i polska propaganda musi mieć stale wyteżony

wzrok na to zagadnienie i przeciwdziałać wytrwałej pracy niemieckiej, a społeczeństwo polskie winno w całej pełni zrozumieć doniosłość tej sprawy i się odpowiednio do niej ustosunkować.

## Co pisze angielskie pismo ekonomiczne o walucie polskiej?

Najpoważniejsze angielskie pismo gospodarcze „The Economist“ zamieściło w numerze z dn. 1 października korespondencję z Warszawy. Zawiera ona kilka bardzo charakterystycznych momentów, które przytaczamy w tłumaczeniu „Gazety Warszawskiej“.

Korespondencja wspomina najpierw o nowych podatkach, wprowadzonych na bezrobotnych, przy czym dodaje: „Największa trudność w tem, że te dodatkowe podatki już nie dają wyniku, podobnego do tego, na który się liczy. Opodatkowanie jest już nadmierne i dodatkowe ciężary przynoszą tylko dalsze skurczenie się wpływów.“

Wspomina dalej ta korespondencja o wypuszczeniu przez skarbnikarstwo wartościowych monet srebrnych i o powiększeniu obiegu bilonu. Przytacza argument, wysuwany przez sfery rządowe, o niedostatecznym obiegu na głowę ludności, przy czym zaznacza, że „sfery gospodarcze (business) raczej przychylnie witają eksperyment z kontrolowaną inflacją, który jest obecnie przeprowadzony“. Przytem dodaje: „Oczywiście przyjmuje się, że nie zagraża poważnie złotemu standardowi ta pomysłowa akcja ministerstwa skarbu, które robi sobie podarunek ze 100 milionów złotych w chwili, gdy budżet ich tak bardzo potrzebuje.“

W zakończeniu korespondencji wskazuje autor na dalszy deficyt skarbowy w miesiącach letnich, na pokrywanie go kredytem z Banku Polskiego i konkluduje: „Skoro nie wydaje się prawdopodobnym w obecnych warunkach ani uzyskanie pożyczki zagranicznej ani obniżenie wydatków do poziomu zmniejszonego dochodu, minister skarbu musi się uciekać do takich „expedient“ (eksperymentów), jak zwiększenie obiegu metalowego pieniądza, by utrzymać wypłacalność skarbu.“

## Marsz. Piłsudski wyjeżdża na urlop zagranicę?

Warszawa. W prasie stołecznej pojawiły się ostatnio wiadomości o zamierzonym wyjeździe marsz. Piłsudskiego zagranicę.

## Zaleski, Benesz i Chłapowski u premiera Herriota.

Paryż, 18. 10. Wczoraj Herriot wydał śniadanie, w którym wzięli udział p. min. spr. zagr. Zaleski, Benesz i ambasador Chłapowski oraz austriacki minister spr. zagr. Na śniadaniu byli również obecni wyżsi urzędnicy francuskiego ministerstwa spraw zagr.

## Rolnicy francuscy zapowiadają strajk podatkowy.

Ruch agrarny jest we Francji jeszcze młody, ale, jak się pokazuje, energiczny.

W ubiegłym tygodniu odbył się zjazd 5.000 delegatów drobnych rolników ze wszystkich stron Francji, który powziął uchwałę, iż chłopcy francuscy są zdecydowani rozpocząć strajk podatkowy, dopóki ceny produktów rolnych nie podniosą się do dawnej wysokości.

Po zebraniu utworzył się pochód chłopski, który skierował się do gmachu giełdy zbożowej. Tablica, na której notowane są ceny, została zerwana i rozbita.

Podkreślić należy, że położenie chłopów francuskich jest o całe niebo lepsze niż u nas i ceny produktów rolnych są o wiele wyższe. Ale też chłopcy francuscy nie są przyzwyczajeni do nędzy, jaką cierpi nasza wieś i inne mają wymagania.

Rząd francuski postanowił wykupić od rolników 6 milionów centnarów zboża celem podniesienia cen na rynku.

## Bez zaufania społeczeństwa żadna władza się nie utrzyma.

Prezes Stronnictwa Narodowego R. Rybarski napisał w „Gazecie Warszawskiej“ w dniu 3 sierpnia artykuł, który uległ konfiskacie. Obecnie „Gazeta Warszawska“ artykuł ten umieściła po uchyleniu konfiskaty przez Sąd Okręgowy. Dla braku miejsca artykuł ten podajemy choć tylko w skróceniu.

Autor artykułu za podstawę swych rozważań wziął zajścia, które miały miejsce w okolicach Leska, w wojew. lwowskim, gdzie powstały duże zaburzenia przeciwko władzom obecnym. Wiadomo, że okolice te przy ostatnich wyborach głosowały gremjalnie za „jedynką“, a nawet, jak sanacyjne pisma donosiły, szli wyborcy do urny z muzyką, grającą pierwszą brygadę. I oto ci „państwowcy“ burzą się teraz. Ten wypadek, a także i nastroj obecny kraju świadczy najlepiej, że większość sejmowa nie posiada zaufania społeczeństwa i opinii publicznej za sobą. Obecna większość sejmowa reprezentuje tylko znikomą mniejszość społeczeństwa.

A wreszcie autor pisze:

„Jednakże każdy rząd musi się opierać na opinii publicznej, na przekonaniu i zaufaniu bardzo znacznej części rządzonego społeczeństwa. Okupacja nie jest regularną formą rządu, jest urządzeniem przejściowym. Tkwi ona zewnątrz społeczeństwa, nie zapuszcza w niem głębszych korzeni. Może dzisiaj objawiać wielką siłę, wielką potęgę władzy wykonawczej, a nie przeskadza to temu, że jutro zniknie, jak śnieg wiosenny.“

Poparcia społeczeństwa wymaga każda forma rządu, przynajmniej w cywilizowanych społeczeństwach. Państwa absolutne miały to poparcie w epoce swojej świętości. Żyły przywiązaniem do dynastji, żyły tradycją, żyły urokiem swej potęgi. Na opinii publicznej opiera się także i dyktatura. Siłą włoskiego faszystwu nie jest policja, nie jest bezwzględna zależność obywateli od aparatu rządzącego ani monopol prasy rządowej, lecz entuzjazm szczyrych, głęboko przekonanych, gotowych do ofiarności zwolenników faszystwu. Znawcy stosunków rosyjskich podkreślają, że bolszewizm robi kolosalne wysiłki, by stworzyć niejako własną religję.

Obojętnem jest, czy ten lub inny system stosuje metodę robienia wyborów czy też jawnie zrywa z powszechnymi wyborami. Rozstrzygające znaczenie ma to, czy on potrafi rozbroić duchowo swoich przeciwników, złamać swoją powagę, swą umiejętność rządzenia, swemi sukcesami swoich przeciwników. Taki system nie potrzebuje uciekać przed kontrolą! Niema potrzeby, by kryć swoje plany i zamiary przed opinią. Nie zechce jej zaskakiwać, a przeciwnie, stara się ją wciągnąć w wir własnego życia, stara się ją zmobilizować nie postrachem, nie fałszerstwem protokołu wyborczego, lecz pozytywnym działaniem dla dobra narodu i państwa.

Tylko ten system rządzenia, który ma za sobą zorganizowany naród, potrafi się utrzymać w dzisiejszych czasach. Wszystkie inne rządy skazane są na upadek.“

## Gen. Haller złożył swe ordery jako vota dla Matki Boskiej Częstochowskiej.

W końcowych uroczystościach ku czci Matki Boskiej na Jasnej Górze wziął w ostatnich dniach również udział gen. Haller.

Ubiegłej niedzieli był obecny na sumie, której wysłuchał klęcząc. Po sumie gen. Haller złożył wszystkie ordery, tak polskie, jak i zagraniczne oraz złoty pamiątkowy zegarek, otrzymany od Polonii amerykańskiej, jako vota dla Matki Boskiej Częstochowskiej.

Przez cały czas swego pobytu w Częstochowie gen. Haller był gościem OO. Paulinów.



Jak opisuje „Goniec Pomorski“ i „Pielgrzym“ z Pelplina aresztowanie swych redaktorów?

## Pod zarzutem rzekomego przemytnictwa!!!

W piątek, 14 bm., do redakcji naszej w Tczewie o godz. 1 w południe przybyła Straż Graniczna w liczbie czterech do pięciu osób pod dowództwem oficera Str. Gr. Kuzmińskiego z Warszawy z asystą trzech posterunkowych p. p. i oświadczyli, że mają polecenie sędziego Okręgowego Śledczego zapasowego rewiru m. st. Warszawy, p. Jana Grabowskiego, dokonania rewizji w sprawie przemytniczej i udziału redaktora Ciesielskiego „w bandzie, zorganizowanej przez Józefa Salla dla przemytu towarów z Niemiec do Polski.”

Podczas gdy policja strzegła wyjść z domu, urządzono rewizję w lokalu naszej redakcji w Tczewie, administracji, w księgarni, w prywatnym mieszkaniu p. red. Ciesielskiego, zakwestjonowano i zabrano, jak poświadcza protokół,

korespondencje redakcyjną „Gonia Pomorskiego“ i sekretariatu OWP., portfel p. Ciesielskiego z dokumentami osobistymi!!

Korespondencje sekretariatu OWP. zabrał komisarz policji śledczej w Tczewie, p. Cewe, resztę urzędnik do Warszawy.

Następnie p. oficer Straży Granicznej Kuzmiński przedłożył p. red. Ciesielskiemu odpis postanowienia sędziego okręgowego, p. Jana Grabowskiego z Warszawy, aresztowania go, co też policja uczyniła. O godz. 7 wieczorem odstawiono pana red. Ciesielskiego pod eskortą policji na posterunek dworcowy.

Równocześnie w tym samym dniu i o tej samej godzinie o godz. 1 w południe do redakcji naszej w Pelplinie przybyło około sześć osób Straży Granicznej pod dowództwem aspiranta Str. Gr., p. Zygmunta Stefańskiego z Warszawy i trzech posterunkowych policji państwowej, oświadczyli również, iż z polecenia tego samego sędziego okręgowego śledczego Warszawy, p. Jana Grabowskiego, mają dokonać rewizji. Policja obstała wszystkie wejścia i wyjścia domu, nie wypuszczając nikogo. Rewizja ścisła odbyła się tedy w lokalu redakcji naszej w Pelplinie, drukarni, księgarni, w prywatnym mieszkaniu p. Gwizdalskiego, a następnie w administracji. Przeszukano i zbadano korespondencje redakcji i administracji, korespondencje prywatną p. Gwizdalskiego i jego żony, księgi handlowe Spółki naszej, księgi kasowe, kwity wszelkie i rachunki, księgi zamówień itd., słowem wszystko, cokolwiek pod rękę wpadło.

Następnie kazał p. aspirant z Warszawy zapakować wszystkie listy, kwity i nawet księgi handlowe i księgi kasowe i oświadczył, że zabiera wszystko ze sobą. Przeciwno temu zaprotestował energicznie kierownik Spółki, wskazując na to, że przez to uniemożliwione zostałyby całe przedsiębiorstwo i za wszelkie szkody, przez to powstałe, Spółka uczyni p. aspiranta z Warszawy osobliście odpowiedzialnym. Książki i dowody handlowe dobrowolnie się nie wydają, a jeżeli p. aspirant mimo to uczyni, ustępuje się tylko wobec przemocy fizycznej i gwałtu. Pan aspirant Stefański się zastanowił i telefonicznie odniósł się do kierującego rewizją w Tczewie p. Kuzmińskiego i ten, może lepiej poinformowany, o co właściwie chodzi, kazał przejrzeć wszystko na miejscu i tylko to, co jest podejrzane, zabrać.

Rewizja ta trwała aż do godz. 9 i pół wieczorem. Zainteresowanie rewidujących budziło przede wszystkim to, co miało jakiś pozór polityczny, np. zamówienie książek z dziedziny polityki.

Wynik rewizji w redakcji, księgarni, drukarni, administracji i magazynach był, jak poświadcza protokół rewizji, negatywny, tj. nie znaleziono niczego, co by stanowiło jakikolwiek podejrzenie przemytu lub udziału w przemytnictwie.

Z korespondencji prywatnej p. Gwizdalskiego i żony jego zabrano także „dowody” przemytu: wiersz polityczny, przysłany mu przed kilku laty anonimowo, książeczkę wojskową, fotografię i kilka listów w sprawach rodzinnych.

Mimo wyraźnego żądania, by w protokole zajęcia korespondencji tej wyszczególniono, jakie listy zabrano, ponieważ istnieje niebezpieczeństwo, że przy wielkiej ilości innych zajętych gdzieś indziej listów zabraknie się jakiegoś pisma do szeregu listów z Pelplina lub Tczewa, p. aspirant z Warszawy odmówił i tego nie uczynił; tak samo w Tczewie. Zabrano je luźno, owinięte w papier.

Pan aspirant Straży Granicznej Stefański z Warszawy przedłożył następnie również tak, jak w Tczewie, to, o co właściwie chodziło, a mianowicie odpis równobrzmiący z postanowieniem dla p. red. Ciesielskiego postanowienia p. sędziego okręgowego śledczego, Grabowskiego z Warszawy zaarrestowania p. Franciszka Gwizdalskiego.

P. Gwizdalskiego zaarrestowano i odstawiono o godz. 10 wieczorem do Tczewa.

Na godz. 12 min. 13 przywieziono pp. red. Ciesielskiego i Gwizdalskiego z Komisarjatu Straży Granicznej na dworcu w Tczewie na dworzec do pociągu pospiesznego, odchodzącego w stronę Warszawy. Na dworcu zebrało się kilkaset osób z Tczewa, szczególnie Młodych, którzy okrzykami na cześć wywożonych dali wyraz swym uczuciom. Policja rozpedzała publiczność i nie chciała wpuścić na peron nawet tych z pośród niej, którzy mieli bilety peronowe. Dopiero władze kolejowe położyły kres temu bezprawiu. W przedziale, zajmowanym przez wywożonych, otwarto okno, a więźniom podano papierosy i czekoladę. Jednak p. aspirant Zygmunt Stefański z Warszawy, który transportowi asystował, w ostry sposób rozkazał zamknąć okno. To nie przeszkadzało jednak publiczności pozostać aż do odjazdu pociągu przed wagonem. Wśród okrzyków na cześć więźniów i na cześć polskiej Polski pociąg ruszył w stronę Warszawy.

Tyle pokrótce z przebiegu sprawy. Nie potrzebujemy dodawać, że o jakimkolwiek przemytnictwie i udziale w „bandzie zorganizowanej przez Józefa Salla w celu dokonywania przemytu towaru z Niemiec do Polski” ze strony aresztowanych mowy nie ma. O istnieniu osoby czy nazwiska Józefa Salla i jego bandy ani nawet nie słyszeli. To nie przeszkadza jednak temu, że więźni gdyni, świeżo wypuszczeni za kaucją redaktor nasz p. Wacław Ciesielski, został ponownie aresztowany, tym razem z oskarżenia Straży Granicznej o — przemyt, a w dodatku redaktor nasz odpowiedzialny p. Franciszek Gwizdalski.

Na to złożyliśmy kaucję w wysokości 10000 zł za wypuszczenie p. red. Ciesielskiego, by w Warszawie (albo może w Tczewie?) oskarżył go ktoś o udział w bandzie przemytniczej i wywoził go ponownie do więzienia, tym razem do Warszawy. Uczynimy wszystko, by wypuszczono go i z tego więzienia, taksamo p. Gwizdalskiego, nie wykluczone jest jednak, że wtedy oskarży go ktoś może znowu o udział w jakiejś np. bandzie rozbojniczej we Lwowie lub Krakowie i wywiezie się go tam dotąd.

Dodajemy jeszcze i to jest znamienne, że aresztowano dodatkowo także w Pelplinie p. Gerharda Monusa z Pelplina, Niemca, syna kierownika tutejszej niemieckiej Kasy Pożyczkowej dla Rudna. Rewizja, urządzona u p. Monusa, nie dała żadnych wyników, nie też nie zabrano. Pan Gerhard Bonus będzie pierwszym, którego wypuszczą z więzienia.

Oto pokrótce przebieg sprawy. Fakty mówią za siebie. Żadnych słów komentarza dodawać nie potrzebujemy. Czytelnicy sami sobie wszystko dopowiedzą!

## Co sanacja myśli osiągnąć, a co ludzie o tem myślą?

„Krakowski Ilustr. Kurjer Codzienny”, pismo sanacyjne, będące pod przemożnym wpływem żydów, taki daje nagłówek aresztowaniu redaktorów „Pielgrzym”: „Dwóch endeckich redaktorów, aresztowanych za przemyt razem z Bachrachem i całą falangą żydowskich przemytników”, jak gdyby to i ślepy kijem nie mogli wymacać, o co przy tej całej sprawie chodzi. Ogólnie słyszy się tylko jedno zdanie: że ze sanacją musi być chyba bardzo krucho, jeżeli aż takich zmuszona chwyciła się sposobów, jakich dowód daje wyżej wymienione pismo.

## Echa rewizji w wydawnictwach „Pielgrzyma”.

Pelplin. Wiadomość o rewizji przez Straż Graniczną w wydawnictwie „Pielgrzyma” rozeszła się bardzo szybko wśród mieszkańców miasta, wywołując powszechne zdziwienie. Co krok widać było grupki ludzi, nerwowo rozprawiających. Starsi mówili: „To się „Pielgrzym” doczekał po 63 latach pracy na niwie katolickiej i narodowej. Przecież to Wydawnictwo tworzą głównie księża wybitni i znani działacze.”

„Co oni tam szukają?” W tem rozchodzi się wieść, wywołująca osłupienie: Redaktor p. Ciesielski aresztowany w Tczewie, a p. Gwizdalski red. odpowiedzialny aresztowany w Pelplinie za „rzekome” przemytnictwo i za udział w bandzie Józefa Salla, króla przemytników jedwabiu.

Ciesielski, Gwizdalski — przemytnikami? — to jedwabiu szukają w Redakcji, Księgarni i Drukarni?!

Po 9 godzinach szukania — rozumie się — nic nie znaleziono. Gwizdalskiego jednak — u którego także bez skutku rewidowano — wywieziono do Tczewa, a potem do Warszawy.

A gdy się dowiedziano, że i u Bonusa była także „w tej samej sprawie” rewizja i także go aresztowano, choć i u niego nic nie znaleziono — to wówczas zaczęli się ludzie śmiać i kpić.

„Co? — Ciesielski, Gwizdalski z Bonusem? Przecież oni się nie znają! Ciesielski z Bonusem?!”

## Znak na niebie.

Już przed wypowiedzeniem formalnym wojny przejrzał Konstantyn podstępne zamiary Maksencjusza. To też ściałgął zawczasu wszystkie wojska z południowej Galji, a pomimo, iż liczba ich malejąca była w porównaniu z potęgą cesarza, postanowił jednak, nie zwlekając, uprzedzić nieprzyjaciela i zaczepić w sercu państwa, w Italji. Gdy więc Aleksander wrócił z wypowiedzeniem wojny, zwołał radę, na której Brytanik udzielił zebrany wodzom wiadomości o wszystkim, zwracając zwłaszcza uwagę na siły wojskowe Maksencjusza. Żądam zatem od was — rzekł Konstantyn — rady rozumnej i na doświadczeniu opartej. Fabjuszu Libonie, wypowiedz, co sądzisz o sprawie!

Libon był wodzem, posiadał w służbie Konstancjusza Chlorusa. Będąc chrześcijaninem, służył cesarzowi całą duszą i nie miał nań wpływu wywierał.

— Obszerne sprawozdanie posła twego uzupełnia i potwierdza to, o czem nam spiegelowie donosili, — odrzekł Fabjuszu. — Italja cała roi się od wojska rozmaitej broni. Sądzę, że nie przesadzam, obliczając siłę Maksencjusza na dwakroć stotysięcy żołnierza. A my zaś mamy dziewięć-

Kiedy tak rozprawiano, podchodzi jakiś w średnim wieku mężczyzna i mówi: „Niech nie zaczynają walki ze sanacją i ze „Strzelcem”, niech nie piszą o starości”. Po tem powiedzeniu odszedł, roześmiał się na cały głos.

## O. W. P. a żydzi.

B. Chilinowicz uzasadnia w „Momencie” z 3 bm., dlaczego żydzi cieszą się z powodu zamknięcia OWP., pisząc:

— My chcemy w tym wypadku tylko zapytać: czy żydzi nie są uprawnieni do zadowolenia?”

Organizacja prowadziła akcję przeciw żydom: — OWP. stał się dla ustroju w kraju niebezpieczną, dobrze zorganizowaną organizacją; „obwiepolacy” mają na swoim sumieniu dziesiątki rannych i pobitych żydów i nawet za śmierć tragiczną Wacławskiego ponoszą oni winę, bo wywołali zaburzenie. Wielcy endecy prowadzili politykę, podniecali „obwiepolaków” i ci przeszli od polityki do chuliganizmu. Żydzi mają prawo żądać od rządu polskiego zamknięcia takiej organizacji:

— My mamy prawo tego żądać od rządu, to nawet leży w ogólnych interesach państwa”. Rząd nie zamknął organizacji z powodu broszury Markusa Surkowa:

— Kilka lat temu rozwiązano lwowski OWP., pomimo, że wówczas M. Surkow jeszcze nie żądał tego. Z takich czy innych powodów to nastąpiło, leży w interesie państwa, aby władza w końcu przeszkodziła podburzającej organizacji prowadzić swoją haniebną pracę swobodnie i legalnie”.

Tak wyjaśnia sprawę rozwiązania O. W. P. wymieniony publicysta żydowski.

Czy to nie znamienne?

## Rząd w Hiszpanji przeciw kościołowi katolickiemu.

Konfiskata dóbr i odebranie prawa nauczania.

Madryt. Minister sprawiedliwości Albornoz odczytał wobec Korteżów projekt ustawy o zgro madzeniach religijnych.

W myśl projektu państwo uznaje wszystkie wyznania, nie przyznając żadnemu z nich przewilejów.

Każde zgromadzenie religijne będzie uprawnione do ustanowienia własnych wewnętrznych przepisów z zastrzeżeniem, że wszystkie kierownicze stanowiska obsadzone będą przez Hiszpanów.

Wszelkie gmachy, przeznaczone na obrządki religijne oraz przedmioty, przeznaczone do kultu, należą do państwa, pozostają jednak w używalności kościołów.

Projekt ustawy zakazuje kongregacjom prawa nauczania, a uprawnienia ich w tej dziedzinie ograniczone są do kształcenia własnych członków.

Kongregacje obowiązane są przedstawiać swola rachunkowość na każde żądanie władz. Nie wolno im posiadać większego majątku, niż potrzebny do wykonywania ich obowiązków religijnych. Nie wolno im również trudnić się żadnym handlem.

## Zwycięstwo Herriota.

Po wyborach do Senatu francuskiego.

Paryż, 18. 10. Ostateczne rezultaty wyborów do Senatu przedstawiają się, jak następuje: na ogólną liczbę 111-tu mandatów, ulegających odnowieniu, wybrano: 6-u konserwatystów, 11-u republikanów, 26-u republikanów lewicowych, 18-u radykałów, 43-ch radykałów społecznych, 6-u republikanów socjalistów i jednego socjalistę.

Konserwatyści i stronnictwa umiarkowane straciły kilka mandatów na korzyść lewicy, głównie radykałów społecznych. Ogólna fizjonomia senatu nie ulegnie poważniejszej zmianie.

dziesiąt tysięcy piechoty i ośm tysięcy jazdy. Z tych czterdzieści tysięcy pozostawić musimy do strzeżenia granic i dalszej wojny z Germanami. Pozostanie więc nam pięćdziesiąt i cztery tysiące, złożone z Galów, Brytów i Germanów, których dzielność żadną miarą nie da się porównać z wypróbowaną siłą wojsk nieprzyjacielskich. Przeto sądzę, że niepodobną jest rzeczą, byśmy mogli oprzeć się przeważającej potędze wroga w otwartym polu. Najrozsądniejszym wydaje mi się obsadzenie spieszne drógów w Alpach, aby przeciw Maksencjuszowi wrogość do Galji.

— Silanie Rufinie, ciebie proszę o zdanie, — odezwał się Konstantyn, — długie przerywając milczenie.

— W ogólności podzielam zdanie Fabjusza, — odrzekł Rufinus. Lecz czuję się zniewolonym do zwrócenia uwagi na dwie inne jeszcze okoliczności. Wątpię czy dziś chciałby legjony z Rzymianami walkę rozpocząć, a powtóre, że nasze brytyjskie i germańskie wojska nie mają dostatecznego zapasu do walki, wobec tego byłoby zaczepienie Maksencjusza w otwartym polu ryzykowne. Zatem z Libonem głosuję.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## WROGI PAŃSTWA.

134

(Ciąg dalszy).

— Maksencjusz czuł się spowodowanym do wypowiedzenia wojny Konstantynowi, — odrzekł. — Lecz bądź spokojną! Spodziewam się przecież, że cię niedługo zobaczę w szczęśliwszych i pomyślniejszych warunkach niż dzisiaj. Oby Bóg raczył dać zwycięstwo sprawiedliwej sprawie.

— Ufaj mocno dobremu nieskończeniu Panu, — odpowiedziała ze łzami w oczach.

— Plaucjanie! — mówił Aleksander do młodzieńca, który obecny był przy tej rozmowie. — Twojej opiece i straży zostawiam Albine. Bacznie czuwaniem nad nią zastępuję sobie na wielką u mnie wdzięczność — poczem zwrócił się wzruszony do Albiny ze słowami pożegnania. Długo trzymał ręce jej w swoich, całując je gorąco. Potem spieszenie opuścił komnatę. We drzwiach jeszcze raz się odwrócił i zobaczył, jak Albina znak krzyża za nim czyniła, a usta modlitwę błagalną do Boga szeptała.



# WIADOMOŚCI.

Nowe miasto, dnia 19 października 1932 r.

Kalendarzyk, 19 października, Sroda, Piotra z Alkantary w. 20 października, Czwartek, Jana Kantego, Ireny. Wschód słońca g. 6 — 08 m. Zachód słońca g. 16 — 33 m. Wschód księżyca g. 19 — 34 m. Zachód księżyca g. 13 — 08 m.

## 4 dni wolne od nauki.

Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydało zarządzenie, aby dzień 31-go października rb. był wolny od nauki szkolnej. W ten sposób okres czterodniowy od 30-go października do 2 listopada będzie wolny od zajęć szkolnych.

## Ważne rozporządzenie licytacyjne.

W „Monitorze Polskim” z dnia 15 bm. ogłoszone zostało rozporządzenie ministra spraw wewn., wydane w porozumieniu z ministrami skarbu i sprawiedliwości w sprawie oznaczenia terminu licytacji majątków nieruchomości.

Zgodnie z tem rozporządzeniem wyznacza się na lata 1933, 34, 35 do sprzedaży przez licytację majątków nieruchomości następujące terminy:

1. Dla nieruchomości miejskich przez przeciąg miesięcy: stycznia, marca, maja, września i listopada.
2. Dla nieruchomości ziemskich przez przeciąg miesięcy: lutego, kwietnia, czerwca, października, grudnia.
3. Rozporządzenie to obowiązuje tylko na obszarze st. m. Warszawy i woj.: warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, lubelskiego, białostockiego, wileńskiego, nowogrodzkiego, poleskiego i wołyńskiego.

## Falszywe dziesięciozłotówki srebrne.

W ostatnich czasach pojawiły się w obiegu fałszywe monety dziesięciozłotowe.

Falsyfikaty te wykonane są ze stopu cyny, cynku i antymonu, sposobem odlewu i posrebrzane. Znacznie lżejsze od monet prawdziwych, posiadają dźwięk, zbliżony do właściwego. Wygląd zewnętrzny falsyfikatów:

Zabki na otoku monety są miejscami zalane i naogół niewyraźne, co jest najbardziej charakterystyczną cechą falsyfikatów.

Kanty monety fałszywej są nierówne. Litery napisu „Rzeczypospolita Polska — Złoty 10 Złoty” są nie ostre, lecz zaokrąglone.

Wizerunek głowy kobiecej oraz kłosa są mniej wyraźne, niż na monetach prawdziwych.

Przy bardziej szczegółowych oględzinach falsyfikatów widocznie są na obydwóch jego stronach miejsca zalane i chropowate, tj. cechy właściwe odlewom.

## Z miasta i powiatu.

### O co przez życie walczył mąż, temu się sprzeniewierzyła żona.

**Nowemiasto.** W świeżej jeszcze mamy pamięci w naszym mieście, w jaki sposób odnosił się do żydów sp. Antoni Duszyński (jun). Jego na wskroś patrijotyczne usposobienie w stosunku do żydów najlepiej pamiętają bliscy sąsiedzi z ul. Kazimierzowej. Walczył on od młodości — za czasów zaborczych — z plagą żydostwa w naszym mieście. Za odrodzonej Polski tembardziej przeciwstawiał się zalewowi żydowskiemu. Najwięcej jednak drażniła go bożnica naprzeciw jego domostwu. Walczył on o wzniesienie ideały narodowe, a umarł w nadziei, że przykład jego znajdzie naśladowanie, jeżeli już gdzie, to przedewszystkiem u najbliższych swoich. A tymczasem własna żona sprzeniewierzyła się im tak jaskrawo, wydzierżawiając żydowi mieszkanie. Wiadomo, że o nie starali się polacy-katolicy, jednak wdowa Duszyńska wolała dać przytułek żydowi, który opuścił lokal u p. Olszewskiej vel Krüger i założył w mieszkaniu wdowy D. tajną czy też nietajną **restauracyjkę**. Wtedy! Niewiadomo, co skłoniło żydów do opuszczenia lokali p. Olszewskiej alias Krügerowej, bo, jak niedawno pisaliśmy, „uciekł” od niej jeden żydek, wyprowadzając się do nowego „szabesgoja” Pawskiego, a teraz drugi do „gojki”, wdowy D. Tak to jej się odplacili „wdzięczni” żydowie za to, że ona pierwsza przed szeregiem lat sprzeniewierzyła się sprawie kat.-narodowej, przyjmując żydów do swego mieszkania, o co nawet mieliśmy swego czasu rozprawę sądową. Tak więc do czarnej listy „sprzedawczyków” „szabesgojów” naszego miasta, jak Nehringów, Pawskich i Topolewskich przybyła jeszcze p. Duszyńska.

## Podziękowanie.

**Nowemiasto.** Kupiec p. Nikodem Ewertowski z Nowego miasta ofiarował miejscowej Bursie Gimn. 40 ctr. węgla, za co Mu serdeczne podziękowanie składa Zarząd.

## Z targu.

**Nowemiasto.** Ostatni wtorkowy targ był bardzo licznie obelany. Płacono za pół kg. masła do 1,30 zł, mdł. jaj 1,50—1,60 zł, gęsi szt. 3,50—5 zł, kury 2,50—3 zł, ft. pomidorów 25 gr. Poraz pierwszy zwieziono na dzisiejszy targ w większych ilościach kapustę, za którą płacono z rana 4 zł za ctr., jednak około południa ceny zniżkowały, tak, że przy końcu płacono za ctr. nawet 1,80 zł. Ziemniaków zwieziono mniej, płacono za ctr. 1,20—1,30 zł. Świn zwieziono na targowisko dużo, tendencja zniżkowa. Płacono za świnie eksportowe do 41 zł za ctr., tłuste do 45 zł, za parkę prosiąt 15—30 zł. Popyt na świnie był większy.

## Zawody lekkoatletyczne.

**Lubawa.** Klub Sportowy „Biały Orzeł” urządza w niedz. 13 bm. zawody lekkoatletyczne z następującym programem: Bieg 100 m. dla starszych, bieg 100 m. dla młodszych (18 lat włącznie), skok w dal z rozbiegiem dla starszych i młodszych, skok w zwyz z rozbiegiem, rzut granatem, rzut dyskiem.

Zawody są otwarte dla czł. Klubów Sportowych i tow. sportowych. Zgłoszenia ustne przyjmują do soboty włącznie: sekr. Klubu „Białego Orła” L. Dembowski, ul. Kuppnera oraz kapitan sekcji lekkoatletycznej Stan. Wysocki, ul. Grunwaldzka. Początek zawodów o godz. 14.30 w parku Wolności.

Pozatem Kl. Sport. „Biały Orzeł” urządza w najbliższych terminach bieg rozstawny Lubawa—Nowemiasto oraz drużynowy bieg na przełaj. Zawody te zostały opóźnione z powodu ubiegania się o P. O. S.

## Gdzie sprawiedliwość?

**Lubawa.** W ub. niedziele i w naszym mieście kolportowano ulotki, zozydające O. W. P. Cel sanacji aż nadto przejrzysty: trzeba w społeczeństwie podkopać sympatję, żywioną dla O. W. P., a pozyskać jej dla sanacji i „Strzelca”. Zarzuty przeciw O. W. P., podane przez sanację w tej ulotce, są prawie z góry do dotu zmienne albo świadomie poprzekręcone. A teraz jeszcze pewna „drobnostka”, a jednak tak znanymi i godna podkreślenia o stosowaniu prawa „w równej mierze” dla wszystkich. W końcu 1930 r. czy też na początku 1931 r. tut. placówka dała wydrukować kilka programów O. W. P., na których przez zapomnienie nie była podana drukarnia. I otóż władze zrobiły z tego użytek i na rozprawie wymierzono kier. drukarni karę 20 zł grzywny.

Na ulotce sanacyjnej także brak znaku drukarni, a mimo to się ją rozpowszechnia i jest bardzo wątpliwem, czy będzie o to rozprawa. Oto próba „równomiernego” traktowania obywateli kraju.

## Ukradziony rower się odnalazł.

**Lubawa.** Dnia 15 bm. skradziono p. Skręcie rower. Po 2 dniach Polieja znalazła go u p. Tyslera. Sprawca kradzieży dał go widocznie do przechowania, przyjeżdżając na targ. Rower zabrano. Amator zwiął, lecz policja jest już na jego tropie.

## Nie cieszył się długo skradzioną fuzją.

**Lubawa.** Zaginioną w zagadkowy sposób fuzję p. Leskiego zabrał z warsztatu p. Neumanna niejaki Otton O z Mordag. Przekonawszy się atoli o jej bezużyteczności, odniósł ją po paru dniach gwoli reperacji do warsztatu ślusarskiego J. Dąbkowskiego i sprawa się wykryła. Fuzja została zwrócona prawemu właśc., a niedoszły „myśliwy” odpowie za jej „nabywiec” przed sądem.

## Z targu.

**Lubawa.** Poniedziałkowy targ był licznie obelany. Płacono: za mdł. jaj 1,50 zł, ft. masła 1,25 zł, gęsi 3,80—4,25 zł, kury 3 zł za szt. Po raz pierwszy przywieziono większą ilość kapusty i żądano za ctr. 3,50—4 zł. Za ctr. ziemniaków płacono 1,10—1,30 zł. Świn zwieziono też dużo. Od pewnego już czasu istnieje na nie tend. zniżkowa, która zdaje się być tylko przejściową, tem więcej, że zapotrzebowanie na polskie bekony zagranicą wzrasta. Płacono za ctr. żywej wagi od 39—43 zł, za parę prosiąt 28—40 zł.

## Zamiast kwiatów

na świeżą mogiłę sp. Pelagji Dąbrowskiej 5 zł. na rzecz Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Lubawie złożyła p. Marja Wolska.

## 10-lecie Tow. Powst. i Wojaków.

**Samplawa.** W ub. niedzielę tut. placówka Tow. Powst. i Woj. obchodziła uroczyste 10-lecie swego istnienia. O godz. 10,30 odbyło się nabożeństwo, w którym Wojaicy wraz ze sztandarem brali udział. Przybyło także w komplecie Tow. bratnie z Targowiska. Od ołtarza w kilku słowach przemówił do Wojaków ks. prob. Strehl, a na zakończenie nabożeństwa odśpiewano „Boże, coś Polskę”. Po poł. o godz. 4 odbyła się dla Wojaków i zaproszonych gości kawka w ubikacjach Szkoły Roln. Z zarządu obw. przybyli prezes dr. wet. Roszczak, kom. drh. Krych i sekr. drh. Deka. Pismo nasze reprezentował p. red. Łupicki z Nowogomiasta. Przed rozpoczęciem podwieczorku przemówił o ważności uroczystości wojackiej ks. Proboszcz, hon. prezes tut. placówki.

W czasie kawki sprawozdanie z 10-letn. działalności placówki zdał sekr. drh. Laskowski. Tow. założono 19. 9. 1922 r. i to za sprawą p. Flaszynskiego, prezesa placówki w Grodziczu. Pierwszym prezesem obrano p. Bron. Zielińskiego z Rodzonego, a zarządy, do kt. wchodziły wszystkie warstwy, zmieniały się, lecz harmonia trwała dość długo. „Strzelca” nie znano i dlatego była spoiłość organizacyjna. Później, gdy nastąpił w Towarzystwie pewien zastój, delegat wojew. zarządu w sierpniu 1926 r. dodał mu ożywczego prądu. Do Tow. przystąpili urzędnicy kolejowi i strażnicy gran. Dn. 5. 9. 1926 r. odbyło się I ostre strzel. Tow. się bardzo rozwijało. Dzięki zabiegom prezesa p. Chabowskiego zakupiło w r. 1927 sztandar. Tow. brało udział w święcie przysp. wojsk., w uroczystościach bratnich tow. w okolicy i t. d. Rok 1928 był dla tut. placówki krytycznym. Otóż pewna część członków, z p. Górskim, nac. stacji kol. Rakowice, zaczęła szerzyć ferment i w końcu doszło do rozdziału. Utworzyła wprawdzie nową placówkę w Rakowicach, lecz ta wkrótce upadła. W r. 1930 zaczęła się już psuć harmonia, urzędnicy i Strażnicy zaczęli z Tow. występować. Tow. atoli nie upadło. Obecny zarząd tworzy ks. prob. Strehl, hon. prezes, drh. Wilbrandt z Łąka prezes, Hip. Kaczyński z Samplawy wiceprezes, Bol. Laskowski sekr., Leon Jackowski z Białejgóry kom., Fr. Kwiatkowski skarbnik.

Po sprawozdaniu zabrał głos dr. wet. Roszczak. Omówiwszy działalność Tow. wojackich, zatrzymał się dłużej przy narzucenym Wojakom nowym statucie grudziądzkim. W końcu wzywał brać wojacką do wytrwałej i wiernej służby. Następnie udekorował pamiątkowym medalem mistrza w strzelaniu Fr. Bartkowskiego z Rodzonego, wnosząc na jego cześć okrzyk. Dalej przemówił drh. Deka, nawiązując do hasła wojackiego „Za Wolność”. Na zakończenie zabrał głos drh. wiceprezes H. Kaczyński, dziękując wszystkim, a zarządowi obwodowemu w szczególności, za przybycie, wnosząc na cześć Najjaśn. Rzeczplitej okrzyk. Nastąpiły tańce. Stary wiarus drh. Ruzkowski wygłosił w czasie zabawy kilka pięknych deklamacyj. Cała uroczystość miała przebieg podniosły i harmonijny.

Krótko przez jej zakończeniem mety, przybyły z Lubawy, starały się zabawę sprowokować i doprowadzić do bójki. Zdecydowana postawa naszych Wojaków nie dopuściła jednak do tego, a gdy sytuacja stawała się krytyczna, zawezwano Policję z Rodzonego.

## Z Pomorza.

### Skutki spłoszenia się koni.

**Działdowo.** W sobotę, 15 bm. na ul. Dworcowej spłoszyły się konie gosp. Wilh. Burskiego z Pierławki i pędem wpadły w ul. Słowackiego, przyczem wozem zaczepiły róg domu p. Koschowitz i uszkodziły, a nadto zerwały przewód gazowy, prowadzący do latarni ulicznej, wskutek czego ulatniał się gaz. Szkoda stąd powstała wynosi przeszło 20 zł, którą właściciel koni będzie musiał zapłacić.

## Pożar.

**Koń. Bryńsk.** W nocy z soboty na niedzielę, wybuchł pożar w zagrodzie p. Górskiej, gdzie spaliła się stodoła i sąsiednie stodoły ze źniwami pp. Borowskiego i Parzyca. Szkody są dotkliwe, aczkolwiek ubezpieczenie szkody pokrywa. Przyczyną pożaru nie ustalono i toczy się energiczne śledztwo, jako, że istnieje podejrzenie podpalenia.

## Nieudały zamach na tle miłosnem.

**Jeleni.** W ostatnią sobotę wiecz. usiłowała zastrzelić z parabelum broni niemieckiej niejaka Joanna Komoszyńska z Lubawy Bronisława Koszkównę, tut. mieszkankę, lecz broń zacięła się. Wtedy Kom. zaczęła okładać kolbą po głowie Koszkównę tak mocno, że upadła nieprzytomna. Przyczyną zamachu było to, że Koszkówna odebrała Komos. jej ulubieńca, niejakiemu Półkowskiego, który miał mieć w tych dniach z nią ślub. Komoszyńską odstawiono do więzienia w Lidzbarku, a Koszkówna musiała szukać pomocy lekarskiej. Energiczne śledztwo w tej sprawie prowadzi Poster. P. P. w Lidzbarku.

## 8-letni chłopiec zastrzelił siostrę.

**Chełmno.** W piątek rano w Unistawie wrócił ze służby nocnej Paweł Lewandowski, połowy majątności Unistaw, a znudzony położył dubeltówkę nierozładowaną na leżance i zasnął. Nagle ze snu zerwał go huk wystrzału. Na podłodze wita się z bólu jego czerczka, a z zalanej krwią rany w brzuchu wychodziły poszarpane wnętrzności. — Jak się okazało, 8-letni syn Lewandowskiego, ubierając się do szkoły,

wziął do rąk strzelbę z leżanki i wołając na siostrę „Genia patrz!” — pociągnął za cyngiel (nie przeczuwając, że strzelba jest nabita), powodując tragiczny wystrzał. — Przewieziona do szpitala w Chełminie ofiara wypadku zmarła.

## Pociąg najechał na furmankę.

**Czersk.** Na linii kolej. pomiędzy Kościerzyną i Czerskiem najechał pociąg motorowy na furmankę, która przejeżdżała przez tor kolejowy. Konie zostały zabite, motorówka i furmanka uszkodzone, natomiast woźnica 15-letni Bieciak wyszedł z wypadku bez szwanku.

## Kronika kościelna.

**Pelplin.** W piątek, dnia 14 bm., otrzymali kanoniczną instytucję: ks. proboszcz Feliks Zelewski z Koronowa na beneficjum w Ryńsku, a ks. proboszcz Stanisław Chylarecki z Ryńska na beneficjum w Koronowie.

## Wypadek motocyklowy.

**Starogard.** Na szosie Lniano—Tleń, przy wymijaniu furmanki najechał na drzewo kierujący motocyklem Alfons Łobocki ze Starogardu. W wyniku zderzenia cięższe rany odniósł A. Łobocki, zaś brat jego Jan dwukrotne złamanie prawej nogi.

## Smierć rybaka przy pracy.

**Gdynia.** Przy Górkach zachodnich w czasie wyrzucania kotwicy z łodzi do morza wpadł do wody i utonął rybak Much. Zwłok dotychczas nie wydobyto.

## Wichura na wybrzeżu polskiem.

**Gdynia.** Silny wicher południowo-wschodni, który w ostatnich dniach dał się dotkliwie we znaki na wybrzeżu polskiem, poczynił znaczne szkody. W Jastarni fale podmyły nadbrzeżne wydmy na przestrzeni kilkudziesięciu metrów. Na stacji karantannowej, w pobliżu Oksywia, uszkodzony został pomost drewniany. W Kuźnicy, Jastarni i Karwi fale porozbijają wiele łodzi rybackich oraz zniszczyły sieci. Rybacy obliczają straty w samych tylko narzędziach połowu na ponad 15.000 zł.

## Olbrzymi pożar materiałów drzewnych w Gdyni.

**Gdynia.** W poniedziałek około godz. 8 wiecz. wybuchł w Gdyni groźny pożar w składzie materiałów drzewnych B. Sokołowskiego. Pożar w ciągu kilku minut ogarnął rozległy plac, zapełniony deskami, belkami itd. oraz zabudowania biurowe firmy. Ogień szerzył się z tak zaskazującą szybkością, że groził przerzuceniem się na sąsiedni budynek i piekarnię, będące własnością p. Laskowskiego. Na szczęście wiatr wiał w przeciwnym kierunku na stronę ulicy i niezabudowanego terenu, dzięki czemu dom ocalał. Tylko drobną część znajdujących się w składnicy materiałów ocalono. Reszta zaś spłonęła doszczętnie w ciągu niespełna pół godziny. Poza tem od buchającego żaru zapaliły się słupy telefoniczne, wskutek czego trzeba było poprzecinać przewody. Ogółem straty obliczają w przybliżeniu na 40.000 zł.

## Z dalszych stron Polski.

### Pięćdziesięciu soltysów i wójtów na terenie powiatu warszawskiego oskarżonych o nadużycia.

**Warszawa.** Warszawskie władze starościńskie ujawniły ostatnio cały szereg nadużyć na terenie powiatu warszawskiego. Obecnie dobiega końca prowadzone przez władze administracyjne i prokuratorskie dochodzenie w sprawie nadużyć, wykrytych w samorządzie w Markach pod Warszawą. Suma nadużyć sięga trzydziestu tysięcy złotych. Wójt Marek, p. Jendrzewski, przebywa już trzeci miesiąc w więzieniu. Oczekiwane są dalsze aresztowania.

Obecnie wykryto nowe nadużycia, a mianowicie w gminie Nieporęt pod Zegrzem. Nadużycia sięgają dziesięciu tysięcy złotych. Wskutek zarządzenia władz prokuratorskich osadzony został w więzieniu miejscowy wójt.

Nadużycia w samorządach powiatu i województwa warszawskiego przybierają niepokojące rozmiary. W krótkim czasie na ławie oskarżonych zasiadły w różnych sprawach o nadużycia około pięćdziesięciu soltysów i wójtów z terenu powiatowego.

### Tajemniczy napad na wartę pod zbrojownią.

**Lwów.** Władze bezpieczeństwa oraz wojskowe we Lwowie zaalarmowane zostały w poniedziałek wieczorem wiadomością o napadzie na wartę wojskową pod zbrojownią 19 p. p. na Cytadeli.

Około godz. 21 zaatakowany został żołnierz, stojący na warcie, przez 3-ech młodych osobników, którzy zniemacka wyskoczyli z zarośli.

Żołnierz podniósł alarm, przytrzymał jednego z napastników, który w rozpaczliwy sposób usiłował uwolnić się z rąk żołnierza. Towarzysze jego rzucili się do ucieczki, strzelając z rewolwerów. Pomimo urzędzonego natychmiast pościgu nie zdołano ich ująć.

Bezpośrednio po najściu zaczęła policja prowadzić energiczne dochodzenia.

### Co się p. inspektorowi szkolnemu wydarzyło z pędakiem? Jego „pendrak” narobił mu niemało kłopotu.

Ciekawe zajście w dziedzinie wizytacji szkolnej w Bydgoszczy podaje „Gazeta Bydgoska” w nr. 235. A mianowicie inspektor szkolny miasta Bydgoszczy, p. Łapiński, urządził ongiś inspekcję klas przygotowawczych przy gimnazjach miejskich w myśl swego wypowiedzenia: „poleją się tam gorzkie łzy”.

I naprawdę „poleły się łzy”. „Krewki pedagog” tak egzaminował małe dziewczęta, że ze strachu stanął im język w buzi. Skutkiem tego zażądał p. inspektor cofnięcia klas przygotowawczych o jeden rok wstecz. Taki wynik wizytacji był w gimnazjum żeńskim.

Ostatnio urządził p. Łapiński inspekcję klas przygotowawczych miejskiego gimnazjum męskiego. Tutaj nastąpiło „krótkie śpięcie pedagogiczne”. Otóż w dyktandzie trzeciej klasy przygotowawczej był wyraz **pędrak** (znana biaława gaśienica z rogową główką). Pan inspektor, wychodząc widocznie z założenia, że i tutaj winny się polać gorzkie „łzy”, poprawił „pędraka” na „pendraka”.

Ale w tym wypadku nie poleły się łzy, tylko wybuchł śmiech i „pendrak” pelza teraz po całej Bydgoszczy, a dzieci i rodzice — nauczyciele po kątach — śmieją się z „pendraka” p. Łapińskiego.

— Nareszcie złapał się pan inspektor szkolny Łapiński na „pendrak”. Tak się dzieje pedagogom, myślącym więcej o „Strzelcu” niż o wychowaniu dzieci.



## Sesja Sejmu.

Warszawa, 18. 10. W piątek ma się odbyć posiedzenie rady ministrów, na którym prawdopodobnie będzie rozpatrzona sprawa budżetu. Według pogłosek, obrady Sejmu rozpoczną się około 5-go listopada rb.

## Niestychana napaść ze strony pisma sanacyjnego na ks. sen. Bolta.

Sanacyjny „Ilustrowany Kurjer Pomorski“, wychodzący w Starogardzie, zamieścił z okazji wygłoszenia przemówienia przez ks. sen. Bolta na zebraniu Stronnictwa Narodowego w tym mieście, w niedzielę, 9 bm. w num. 239 z dnia 16 bm., w artykule p. t. „X. Feliks Bolt“ niestychaną napaść na ks. senatora, z której podajemy dla jej charakterystyki choć tylko te ustępy:

— „Któż, zacz jest ks. senator Feliks Bolt?”

Zasług jego dla Pomorza w dobie niewoli nie znamy. Chętnie usłyszmy o nich bodaj nawet z ust jego własnych przyjaciół partyjnych i gotowimy takowe podkreślić. (Ten pismak widocznie całe życie, gdzieś w pińskich błotach siedział, że o zasługach ks. Bolta na Pomorzu nie słyszał).

Ks. senator Feliks Bolt — okrył się smutną sławą w historycznym dla Pomorza procesie, w którym wojewodę Polski odrodzonej, jako zaciekle partyjnik, postawił w stan oskarżenia i w długim, kazuistycznym procesie — doprowadził do wyroku, skazującego wojewodę.

W procesie tym zapomniał ks. senator Bolt, że jest księdzem i katolikiem, a stał się tylko lichym politykiem i klasycznym przykładem wrogo ku ojczyźnie nastrojonego demagoga, który niżej postawił interes Kościoła i państwa od interesu partji.

Tak ośmiela się pisać na katolicko-narodowym Pomorzu piśmko „sanacyjne“! Do tej niebываłej sprawy wrócimy w numerze jutrzejszym „Słowa Pomorskiego“:

O przemówieniu zaś ks. sen. Bolta w Starogardzie, który krytykował szkodliwą działalność dla Polski wielu z pośród sanacji, a czynił to z miłości dla Polski i z bólem, że mogą być tacy, co zerują na Polskę, znowu napisał tak:

„Przemówienie ks. sen. Bolta było tak niegodne, demagogiczne i liche, że nie powstydziliby się go żaden ostatniego rządu warchoła — wiecownik, popisujący się na jakimś jarmarku“.

Podając powyższe Szan. Czytelnikom, dajemy im zarazem jeden dowód więcej moralnej wartości sanacji, która nie tylko, że nie ma żadnego szacunku dla tak wielce zasłużonego kapłana patrioty, jak ks. sen. Bolt, ale która nie waha się nawet mu ubliżyć i go lżyć. Oczywiście ks. Boltowi to tyle szkodzi, co szczekanie jakiejś tam psiny na księżyce.

## KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, 20 bm. 12.10 Płyty gr. 12.35 Konec szkolny ork. Filh. Warsz. 15.50 Płyty gr. 16.00 „Co można zrobić z kasz“? 16.15 Lekcja języka francuskiego (kurs średni). 16.30 Płyty gr. 16.40 „Naprawa ustroju Polski w XVI wieku“. 17.00 Płyty gr. W przerwie Kom. Centr. Biura Hydr. dla żegl. i ryb. 17.40 Odczyt aktualny. 18.00 Muzyka tan. 19.20 Komunikat roln. przyspos. roln. 19.30 Kwadr. lit. pt. „W poszukiwaniu skarbów“ J. Waśniewskiego. 20.00 Muzyka lekka ork. P. R. 21.30 Tr. słuchowska z Krakowa p. t. „Światło w grobie“. 22.15 Muzyka tan.

Piątek, 21 bm. 12.10 Płyty gr. 16.00 „Przegląd wydawn. perj.“. 16.15 Lekcja języka angielskiego. 16.30 Płyty gr. 16.40 Lasy polskie. 17.00 Koncert ork. dętej 18 p. p. 19.20 „Przegląd roln. prasy kraj. i zagr. (tr. z Wilna). 19.30 Felj. pt. „Mikrofonem w trzech stolicach“. 19.45 Pras. Dzień. Radj. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfon. z Filh. Warsz. W przerwie felj. lit. „Gustaw Daniłowski“ (z powodu 5-letniej rocznicy zgonu pisarza). 22.40 Wiadomości sport. 23.00 Muzyka taneczna.

## OGŁOSZENIE.

Dnia 23-go października rb. odbędzie się przedzierżawienie polowania na terenie gminy Trzcina w tutejszej szkole o godzinie 15-tej.

Zarząd Spółki Łowieckiej Trzcina.

<b>Znaleziono</b> na targu w Lubawie dnia 17. bm. pieniądze. Poszkodowany może się zgłosić za zwrotem kosztów.	<b>Pokój</b> z kuchnią do wynajęcia. <b>Nowe miasto</b> , Mickiewicza 4.
<b>Znaleziono</b> parasolkę w kościele w Zwińniarzu po odpuszczeniu. Odebrać można za zwrotem kosztów ogłoszenia w Organistowce.	<b>DOM</b> z piekarnią i kompletnym urządzeniem piekarskim, wysoka wpłata, ofertę z podaną ceną wpłaty, położeniem, opisem urządzenia proszę nadesłać do „Drwęcy“ pod H. G. 100, pośrednikom wzbronione.

## Zasadnicze zmiany w pragmatyce urzędniczej.

**Zajęcia uboczne, awanse, dyscyplinarka, usunięcie uzależnione od uznania władz.**

W „Dzienniku Ustaw“ Nr. 87 z 14 bm. ogłoszono, jak już podaliśmy, dekret Prezydenta Rzplitej, zmieniający ustawę z 17 lutego 1932 r. o pragmatyce urzędniczej.

### Hierarchja.

Ustanawia się 12 stopni służbowych, a 3 kategorie. W pierwszej rozpoczyna się służbę od 8 stopnia, w II — od 10-go stopnia, w III — od 11-go lub 12-go stopnia służbowego. W wyjątkowych wypadkach prezes rady ministrów może zezwolić na rozpoczęcie służby w stopniu wyższym.

Stosunek hierarchiczny zależy nie od posiadanego stopnia służbowego, ale od rodzaju stanowiska, na którym urzędnicy pełnią obowiązki.

### Zajęcia uboczne.

Urzędnikowi nie wolno przyjąć zajęcia ubocznego, przynoszącego mu jakąkolwiek korzyść materialną, bez zezwolenia władzy naczelnej lub władzy, przez nią upoważnionej, udzielenie zaś zezwolenia urzędnikom władz naczelnych wymaga zgody prezesa rady ministrów.

### Awanse.

Urzędnik awansuje do bezpośrednio wyższego stopnia wedle uznania władzy przełożonej, przy zachowaniu postanowień art. 17 ustawy o państwowej służbie cywilnej.

### Usunięcie.

Właściwa władza naczelna za zgodą prezesa rady ministrów przenosi stałego urzędnika w stan nieczynny, 1. gdy wskutek zmiany w organizacji władz i urzędów niema dla niego czasowo odpowiedniego stanowiska służbowego oraz 2. ze względu na dobro służby w tym dziale zarządu państwowego.

Podsekretarza stanu i wojewodów przenosi w stan nieczynny Prezydent Rzplitej na wniosek właściwej władzy naczelnej, uchwalony przez radę ministrów.

Urzędnik, który w ciągu bezpośrednio po sobie następujących trzech lat otrzymał dwukrotnie niedostateczną ocenę kwalifikacyjną (ustaloną corocznie z końcem roku kalendarzowego) musi być zwolniony ze służby, przy zachowaniu jednak nabytych praw emerytalnych.

### Nowe postanowienia dyscyplinarne.

Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o postępowaniu dyscyplinarnym przeciwko funkcjonariuszom państwowym przewiduje, że do orzekania w sprawach dyscyplinarnych powołane są trojki komisje dyscyplinarne: 1. czynne przy władzach, podlegających bezpośrednio władzom naczelnym, 2. czynne przy władzach naczelnych i 3. odwoławcze, czynne również przy władzach naczelnych.

Skład komisji dyscyplinarnej, tryb postępowania i t. p. ustala rada ministrów w drodze rozporządzenia. I rzecznik dyscyplinarny i obwiniony może się odwołać do odwoławczej komisji dyscyplinarnej.

Rzecznika dyscyplinarnego wyznacza władza, przy której istnieje komisja. Obwiniony może sobie wybrać obrońcę tylko z pośród urzędników, zamieszkałych na obszarze, na który rozciąga się zakres działania danej komisji dyscyplinarnej. Prawa i obowiązki rzeczników oraz obrońców ustala rada ministrów. Prezes rady ministrów w porozumieniu z właściwą władzą może w poszczególnym wypadku delegować jednego ze swoich rzeczników w miejsce właściwego rzecznika dyscyplinarnego.

Rozporządzenie to stosuje się także do pracowników przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon“ do czasu wydania przepisów odrębnych. Wchodzi w życie z dniem 1-go listopada rb.

## Zmiana pragmatyki nauczycielskiej?

**Uzależnienie wyłącznie od przełożonych.**

„Naprzód“ krakowski, organ socjalistyczny, w artykule p. t. „Zmiana pragmatyki nauczycielskiej w myśl zasady za mordę“, donosi:

„W sferach nauczycielskich krakowskich omawiana jest szeroko wiadomość i równocześnie ze zmianą pragmatyki nastąpić ma nowelizacja pragmatyki nauczycielskiej. Nie wiadomo tylko, czy nastąpi to w drodze dekretu Prezydenta czy przez Sejm. Najprawdopodobniej dokona tego dekret, gdyż w ten sposób uchroni się postów nauczycieli-związkowców, należących do sanacji, od bezpośredniej odpowiedzialności za głosowanie za ustawą, która ma bardzo pokrzywdzić nauczycielstwo.

Zmiany projektowane idą bardzo daleko. Podobno ulec ma zmianie artykuł 60 pragmatyki nauczycielskiej w tym sensie, by władze miały prawo przeniesić na emeryturę nauczycieli, pozostających w stanie nieczynnym, przed upływem 6 miesięcy. Również artykuł 58, mówiący o przeniesieniach stałych nauczycieli, ma ulec dalszemu pogorszeniu w tym kierunku, by władze szkolne nie miały wysłuchiwać opinii Rad Szkolnych. W ten sposób nauczyciele będą zależni wyłącznie od swych przełożonych, a stabilizacja nauczycieli stanie się fikcją.

Wreszcie ulec mają zmianie przepisy dyscyplinarne. Mianowicie komisje dyscyplinarne składać się mają wyłącznie z urzędników kuratorjum, a więc usunięci mają być z tych komisji delegaci nauczycielstwa i niezależny czynnik obywatelski (członkowie Rad Szkolnych i sędziowie, którzy obecnie przewodniczą). Również nie będą mogli oskarżeni nauczyciele korzystać z obrony fachowej adwokatów: obrońcami będą urzędnicy, wyznaczeni z urzędu.

Jak widzimy zmiany projektowane idą bardzo daleko. Poprostu zniknąć mają resztki swobód i praw nauczycieli, przyznane im przez „sejmowładztwo przedmajowe“. Władze będą więc mogły zrobić z każdym nauczycielem, co im się

podoba. W ten sposób skrepowany nauczyciel ma być po-wolnem narzędziem „wychowania państwowego“, rozwijając charakter młodego pokolenia niepodległej Polski.

Tyle „Naprzód“.

Od siebie dodajemy, iż pragmatyka nauczycielska, uchwalona w r. 1926, była już dwukrotnie nowelizowana dekretami Prezydenta. Ostatnio przed wakacjami zmieniono już art. 58 w sprawie przeniesień starych nauczycieli. Zmiany dotychczasowe pozwalały już władzom dokonać w czasie wakacyj liczących przeniesień, np. z Pomorza przeniesiono około 150 nauczycieli, przeważnie na Kresy wschodnie.

Jak się okazuje, zmiany dotychczasowe jeszcze nie wystarczają. Dla „dobrej szkoły“ trzeba pójść dalej jeszcze i pozbawić nauczycielstwo reszty dostatecznych praw.

## Okrutnie krwawy dramat na tle majątkowym.

Nowe miasto. Wczoraj, tj. we wtorek około godz. 5-tej po poł. w domu p. Mechowej tuż przy Nowemmieście rozegrał się krwawy dramat na tle majątkowym. A mianowicie do mieszkania p. Mechowej przybyli b. właściciele tego gospodarstwa bracia Wojciech i Józef Wolakowie, którzy wszczęli awanturę z braćmi p. Mechowej, Karbowski, podczas której Wojciech Wolak wyciągnął rewolwer i oddał strzał do jednego z braci, 30 letn. Tadeusza Karbowskiego z Krzemienia. Strzał był śmiertelny. S. p. Tadeusz ugodzony został w brzuch i po kilku chwilach zmarł na miejscu. Nie dość na tem drugi z braci Karbowski Kazimierz z Krzemienia, uderzony został przez W. siekierą w głowę. Jeden z braci Wolaków jest również ranny. Bójkę zlikwidowała zawiadomiona o tem Policja.

Zwłoki zabitego odstawiono do kostnicy szpitalu powiatowego. Obu braci Wolaków aresztowano i osadzono chwilowo w areszcie miejskim, dzisiaj prawdopodobnie odstawieni zostaną do dyspozycji sądu śledczego. Zabójcom grozi sąd doraźny. Wolakowie znani są na tut. bruku jako niebezpieczni awanturnicy.

Dalsze szczegóły podamy w następ. numerze.

## RUCH TOWARZYSTW.

Lubawa. Miesięczne zebranie odbędzie się dnia 23. X. o godz. 14 w lokalu p. Piotrowicza w Lubawie. Towarzystwo pszczelarzy Lubawa, (—) Grabowski, prezes.

Walne Zebranie Rady Rodzicielskiej przy Państw. Progimnazjum w Lubawie odbędzie się w niedzielę, dnia 23 października rb., o godz. 15.30 w auli tut. zakładu.

Ze względu na ważność porządku obrad uprasza się o liczny udział członków i sympatyków. Zarząd.

## Notowania kupców zbożowych w Toruniu.

z dnia 13. 10. 32 r.

Pszenica dworska	23.50—24.50
Pszenica targowa	23.50—24.50
Zyto	14.25—15.25
Jęczmień dworski	15.50—16.50
Jęczmień targowy	14.50—15.00
Owies	14.00—14.50
Mąka pszenna	—
Mąka żytnia	—
Otręby żytnie	10.75—11.25
Otręby pszenne	10.75—11.25

Uspokojenie spokojne.

## GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 17. 10.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto	15.25—15.45
Pszonica	23.75—24.75
Owies	15.00—15.25
Jęczmień browarowy	17.50—19.00
Mąka żytnia	23.50—24.50
Mąka pszenna 65 proc.	37.25—39.25
Rzepak	37.00—38.00
Rzepak zimowy	35.00—40.00
Groch Victoria	21.00—24.00
Groch Folgera	33.00—36.00

Za redakcją odpowiedzialny: Franciszek Łupieki w Nowemmieście, Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

**Szukam dzierżawy**   
gospodarstwa do 40 morgów  
lub kupna do 20 morg.  
Zgłoszenia do eksp. „Drwęcy“  
pod № 333.

**Ucznia**   
porządnych rodziców przyjmie  
zaraz  **N. Duszyński** ,  
m. ślusarski  
 **Nowe miasto.**

**FORMULARZE**   
poleca  
 **Drukarnia „Drwęca“.**

## WSZELKIE DRUKI

wykonuje po cenach umiarkowanych  
 **Drukarnia „Drwęca“**   
w Nowemmieście.

## KSIĄŻECZKI

do nabożeństwa  
oraz różańce

poleca w wielkim wyborze  
po cenach przystępnych

**Księgarnia „Drwęca“**   
Nowe miasto.